

Sygn. akt III K 16/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2014r.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb., w III -cim Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca SSO Magdalena Zapała-Nowak (spraw.)

Sędziowie SSO Jacek Gasiński

Ławnicy Małgorzata Kowalska, Krystyna Rogala, Józef Warjas

Protokolant Jolanta Kurdasińska, Bożena Wolfram

w obecności

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Trybunalskim Tomasza Retyka

po rozpoznaniu w dniach: 17 kwietnia 2014r. i 5 maja 2014r.

sprawy : A. C. (1) z domu S.

córki R. i W. z domu W.

urodzonej (...) w P. T.

o s k a r ż o n e j o t o , ż e :

w dniu 26 czerwca 2013 roku około godz. 18:30 w P. T. woj. (...), w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...), jak też na klatce schodowej w jego pobliżu, działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru bezpośredniego, usiłowała dokonać zabójstwa swojego męża, A. C. (2), w ten sposób, że znajdując się w ww. mieszkaniu – po uprzednim uderzeniu lusterkiem w prawą część twarzy pokrzywdzonego i spowodowaniu u niego godzącymi kawałkami szkła z rozbitego lusterka drobnej rany ciętej skóry na końcu bocznym prawego łuku brwiowego, rany ciętej długości 1 cm w okolicy jarzmowej prawej, drobnego zranienia skóry płatka ucha prawego i drobnej rany górnej powierzchni nadgrzbietowej barku prawego – a następnie po wyjściu na klatkę schodową i podejściu do pokrzywdzonego, siedzącego na schodach, od strony jego pleców i po uprzednim odciągnięciu jego głowy do tyłu, wypowiadając pod jego adresem słowa groźby pozbawienia życia, zadała mu trzymanym w ręku nożem ranę ciętą szyi i jej tkanki podskórnej po stronie prawej o długości około 10 cm, uszkadzając mięsień szyi (platysma) w głębi rany, powodując również powierzchowną ranę rysowatą na bocznej powierzchni szyi po stronie prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała A. C. (2) na okres nieznacznie dłuższy niż 7 dni i narażały go na utratę życia i wystąpienie skutków określonych w art. 156 kk, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na postawę pokrzywdzonego, przy czym będąc uprzednio skazaną w warunkach z art. 64 § 1 kk, po odbyciu łącznie co najmniej roku kary, w okresie 5 lat od odbycia tej kary dopuściła się ponownie umyślnego przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk

w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

o r z e k a

1. w miejsce zarzucanego czynu oskarżoną A. C. (1) uznaje za winną tego, że w dniu 26 czerwca 2013 roku, około godziny 18.00 w P. T., woj. (...), przy ulicy (...), działając z zamiarem bezpośrednim usiłowała dokonać zabójstwa męża A. C. (2) w ten sposób, że podeszła od tyłu do siedzącego na klatce schodowej A. C. (2) i wypowiadając pod jego adresem słowa, że go zabije, trzymanym w ręku nożem spowodowała u niego ranę ciętą skóry i tkanki podskórnej szyi po stronie prawej o długości około 10 centymetrów, z uszkodzeniami mięśni szyi (platysma), co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła, z uwagi na postawę pokrzywdzonego i udzieloną mu pomoc lekarską, przy czym czynu tego dopuściła się w warunkach recydywy określonej w art. 64§2 kk, a nadto będąc uprzednio prawomocnie skazaną za zabójstwo, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art.13§1 kk, art. 148§1 kk, art.157§1 kk w zw. z art.64§2 kk i art.11§2 kk i za to na podstawie art.14§1 kk, art.148§2 i §3kk w zw. z art.11§3 kk wymierza jej karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności,
2. na podstawie art.63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonej A. C. (1) okres tymczasowego aresztowania od 26 czerwca 2013 roku,
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Indywidualnej Kancelarii Adwokackiej adwokata Ł. O. kwotę 885 (osiemset osiemdziesiąt pięć) złotych i 60 (sześćdziesiąt) groszy tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu,
4. zwalnia oskarżoną od obowiązku zwrotu kosztów sądowych, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

16/14

UZASADNIENIE

Sygn.akt. IIIK 16/14

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Od lipca 2011 roku pokrzywdzony A. C. (2) i oskarżona A. C. (1) byli małżeństwem. Zamieszkiwali w P. T., przy ulicy (...). Pomiędzy małżonkami dochodziło często do kłótni, wyzwisk, używania siły fizycznej, ale też wspólnie spożywali alkohol. Niejednokrotnie oskarżona A. C. (1) wyganiała męża z domu. Taka sytuacja zaistniała również w miesiącu czerwcu 2013 roku. Pokrzywdzony A. C. (2) przebywał u swojej matki. W dniu 26 czerwca 2013 roku oskarżona udała się do teściowej. Pogodziła się z mężem i razem z nim wypila zakupioną wcześniej przez siebie wódkę. Około 10 rano udali się do swojego mieszkania. W drodze do domu oskarżona i A. C. (2) zakupili dodatkowo pół litra wódki. W mieszkaniu wypili alkohol, po czym odbyli stosunek seksualny. Po tym A. C. (1) postanowiła sprawdzić, czy mąż rzeczywiście ją kocha. Powiedziała mu, że ma innego mężczyznę, po czym wykonała połączenie do kolegi S. S. (2). Później rozłączyła się. Pomiędzy małżonkami doszło do kłótni. A. C. (1) wezwała Policję, jednakże przybyłym funkcjonariuszom nie zostały otwarte drzwi.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonej A. C. (1) k. 33-35, k.42, k.98-100, k.136, k.400v-402)

Oskarżona i pokrzywdzony ponownie zaczęli się kłócić. Podczas jej trwania, oskarżona A. C. (1) uderzyła lusterkiem w twarz A. C. (2). Pokrzywdzony wyszedł wówczas z mieszkania i usiadł na schodach, na klatce schodowej. Oskarżona A. C. (1) podeszła do męża od tyłu i złapała go za głowę. Wulgarnymi słowami powiedziała do pokrzywdzonego, że go zabije, po czym przejechała mu nożem po szyi. Później weszła do mieszkania i zamknęła za sobą drzwi. A. C. (2) dobijał się do domu, mówił, że leci mu krew z szyi i że potrzebuje pomocy. Oskarżona stwierdziła wówczas, że została wezwana Policja.

Około godziny 18.15 na polecenie dyżurnego K. w P. T. na miejsce zdarzenia udali się st. sierż. S. S. (3) oraz sierż. szt. R. B.. Już na klatce schodowej zauważyli ślady krwi. Drzwi do mieszkania były otwarte na oścież. Kiedy funkcjonariusze Policji weszli do środka, A. C. (2) siedział na wersalce. Miał zakrwawioną odzież i głowę oraz widoczne rozcięcie na szyi

ze skrzepami krwi. Był w kontakcie słownym, odpowiadał w sposób logiczny. Z kolei A. C. (1) miała zakrwawioną dłoń oraz liczne zabrudzenia na bluzce. Za pośrednictwem dyżurnego zostało wezwane pogotowie ratunkowe. Zarówno od pokrzywdzonego, jak i oskarżonej funkcjonariusze Policji czuli alkohol. A. C. (2) opowiedział, że między nim, a żoną doszło do kłótni i po uderzeniu go lusterkiem w twarz, opuścił mieszkanie. Na klatce schodowej został zaatakowany przez żonę nożem. Na miejsce zdarzenia przybyli również funkcjonariusze Policji: P. D., M. J. i S. S. (4). Oni również rozmawiali z pokrzywdzonym i oskarżoną. A. C. (2) ponownie opowiedział całe zdarzenie wskazując, że żona groziła mu, że go zabije. Z kolei A. C. (1) zaprzeczała wersji męża, twierdząc, że podczas awantury wyrzuciła męża z mieszkania, a kiedy ten powrócił, miał już ranę ciętą szyi.

(dowód : zeznania świadka R. B. k. 303v, k.402, zeznania świadka S. S. (3) k.305v,k.403, zeznania świadka P. D. k.307v,k.403v, zeznania świadka S. S. (4) k.423v-424, zeznania świadka M. J. k. 425)

Mieszkanie położone przy ulicy (...) usytuowane jest na trzecim piętrze. Na drugim schodzie, ponad pierwszym piętrem ujawniono fragmenty trzech gilz ze śladami substancji koloru czerwonego. Na ostatnich trzech schodach prowadzących na trzecie piętro oraz na drewnianym podeście i wycieraczce ujawniono natomiast plamy substancji brunatno-czerwonej ze skrzepami. Liczne plamy i zabrudzenia w kolorze czerwonym i brunatno-czerwonym znajdowały się również bezpośrednio za drzwiami wejściowymi do mieszkania, na wykładzinie PCV. Z kolei w odległości 1 metra od drzwi wejściowych i 2 metry od ściany wschodniej znajdowały się fragmenty lusterka z plamami substancji koloru brunatno-czerwonego. Ręcznik z plamami tego koloru odnaleziono na podłodze PCV, w odległości 1,3 metra od drzwi, przy torbie podróżnej, natomiast na ławie przy butelce piwa (...) - nóż z drewnianą rękojeścią mocowaną na trzy metalowe nity o długości 30,5 centymetrów, z czego rękojeść o długości 12 centymetrów, zaś ostrze -18,5 centymetra i szerokości 2 centymetrów. Na ostrzu i rękojeści ujawnione zostały ślady substancji koloru brunatno-czerwonego. Na stole natomiast odnaleziono dwa skrzyżowane noże z widocznymi resztkami jedzenia na ostrzach, przy czym jeden z nich o długości 21,5 centymetrów z plastikową rękojeścią koloru szaro-niebieskiego, drugi z metalu w formie odlewu długości 21 centymetrów. Plamy koloru czerwono-brunatnego znajdowały się również na bluzie z kapturem oraz spodniach, które w dniu 26 czerwca 2013 roku oskarżona A. C. (1) miała na sobie.

(dowód : transkrypcja protokołu oględzin miejsca uszkodzenia ciała k. 313-314, transkrypcja protokołu oględzin osoby oskarżonej k. 315)

Krew i materiał genetyczny zabezpieczony z lewej dłoni podczas oględzin A. C. (1), a także na ostrzu noża z drewnianą rękojeścią, na ostrzu noża metalowego o długości 21 centymetrów, na fragmencie rozbitego lusterka pochodzą od A. C. (2). Z kolei na krawędziach rękojeści noża o długości 21 centymetrów ujawniono materiał genetyczny pochodzący od A. C. (1) oraz A. C. (2), przy czym materiał genetyczny tego drugiego występuje w większej ilości.

(dowód : sprawozdanie z badań w zakresie identyfikacji genetycznej k. 209-247)

Na skutek zdarzenia z dnia 26 czerwca 2013 roku pokrzywdzony A. C. (2) doznał rany ciętej skóry i tkanki podskórnej szyi po stronie prawej, przy czym rana miała długość około 10 centymetrów, przebiegała poprzecznie od górnego prawego narożnika chrząstki tarczowatej do krawędzi mięśnia mostkowo – obojczykowo- sutkowego prawego. Powstała ona jako rana cięta nożem i spowodowała uszkodzenie mięśnia szyi-platysmę. Obrażenia szyi doznane przez pokrzywdzonego spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni.

(dowód : opinia sądowo- lekarska k.50-51, k. 128-129, k.424-425)

W dniu 26 czerwca 2013 roku, o godzinie 22.08 u pokrzywdzonego A. C. (2) stwierdzono 1,14 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, zaś u oskarżonej A. C. (1) o godzinie 23.48- 0,69 mg /l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód : protokół użycia alkometru k. 6, kopia rejestru badań k.375-377)

W okresie od 26 czerwca 2012 roku do 26 czerwca 2013 roku z udziałem A. i A. C. (2) przeprowadzone zostały dwie interwencje :

- w dniu 20 lutego 2013 roku, zgłaszającym był A. C. (2), interwencja domowa zakończyła się pouczeniem,
- w dniu 11 maja 2013 roku zgłaszającym była A. C. (1) – pouczone telefonicznie.

(dowód : pismo k. 417)

Sprawność intelektualna A. C. (1) mieści się w normie intelektualnej. Oskarżona ujawnia cechy osobowości nieprawidłowej oraz uzależnienie od alkoholu.

(dowód : opinia sądowo-psychologiczna k. 284-293)

Oskarżona A. C. (1) nie jest chora psychicznie, ani upośledzona umysłowo. U A. C. (1) stwierdza się uzależnienie od alkoholu oraz nieprawidłową osobowość. W chwili popełnienia zarzucanego jej czynu miała zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, natomiast możliwość pokierowania swoim postępowaniem była ograniczona w stopniu nieznacznym.

(dowód : opinia sądowo-psychiatryczna k. 275-283)

Oskarżona A. C. (1) była zarejestrowana jako bezrobotna, razem z mężem utrzymywała się z zasiłków otrzymywanych z opieki społecznej. W miejscu zamieszkania postrzegana jako osoba nadużywająca alkoholu.

(dowód : wywiad środowiskowy k. 106-108)

Oskarżona A. C. (1) była już karana:

- wyrokiem z dnia 15 września 1992 roku w sprawie sygn.akt IIK 858/91 Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim za czyn z art. 152 kk wymierzył jej karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 155§1 pkt. 2 kk karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Karę tę oskarżona odbywała w okresie od 9 stycznia 1995 roku do 9 września 1997 roku,
- wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 13 kwietnia 2000 roku w sprawie sygn. akt IIIK 107/99 za czyn z art. 13§1 kk w zw. z art.148§1 kk w zw. z art. 156§1 pkt.2 kk i inne wymierzono jej karę 8 lat pozbawienia wolności. W dniu 17 stycznia 2001 roku w sprawie sygn. akt II AKa 247/00 Sąd Apelacyjny w Łodzi w tym zakresie wyrok ten utrzymał w mocy. Karę z tej sprawy A. C. (1) odbywała od 20 sierpnia 1998 roku do 30 sierpnia 1999 roku, od 11 maja 2000 roku do 22 września 2000 roku, od 19 maja 2001 roku do 14 października 2002 roku, od 6 czerwca 2003 roku do 7 lutego 2006 roku i od 2 czerwca 2007 roku do 11 grudnia 2009 roku.

(dowód : odpisy wyroków k. 23-24, k. 25, k.379, kopie obliczenia kary k.26, k.27, k.380, k.381)

Przesłuchana na etapie postępowania przygotowawczego oskarżona przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że „mąż hulał do niej i każda istota na jej miejscu by się broniła”. Związek małżeński zawarty został dwa lata temu. W dniu zdarzenia oskarżona kupiła 200 ml wódki, po czym udała się do swojej teściowej na ulicę (...). Tam razem z mężem wypila wódkę 40%. Później razem wrócili do domu. Na ulicy (...) zakupili jeszcze pół litra wódki. Wypili ją w domu, w całości. Później doszło do zbliżenia intymnego. A. C. (1) postanowiła również sprawdzić, czy mąż ją kocha. Zazartowała sobie, że ma innego mężczyznę, zadzwoniła do kolegi S. S. (2), po czym się rozłączyła. Doszło wówczas do awantury, mąż zaczął ją wyzywać, dlatego oskarżona zadzwoniła po Policję. Po jej przybyciu A. C. (2) zabronił wpuścić do środka mieszkania funkcjonariuszy. Kiedy pokrzywdzony zorientował się, że Policji już nie ma, znowu zaczął się klócić. Nie jest prawdą, że oskarżona uderzyła lusterkiem w twarz pokrzywdzonego, do jego zbitcia doszło, podczas wzajemnej szarpaniny. Ława stoi przy wersalce, lusterko miało prawo upaść, czy zsunąć się. A. C. (1) nie przyznała się do uderzenia lusterkiem, natomiast do noża- tak. Było jednak inaczej niż wskazano to w zarzucie. Oskarżona chwyciła nóż na skutek zachowania męża. Była kłótnia, nóż leżał na stole, oskarżona jest praworęczna. To był nóż do ziemniaków, z drewnianą rękojeścią. Oskarżona wzięła go do ręki, ale nie zaszła męża od tyłu. A. C. (2) siedział na wersalce, podparty na prawym łokciu, oparty o jasek. A. C. (1) siedziała obok na wersalce, bądź też

na pufie, naprzeciwko męża. Oskarżona jedynie drasnęła pokrzywdzonego i było to w nerwach. Nie wypowiedziała w tym czasie żadnych słów. Była kłótnia, a w związku z tym i jakieś emocje. Nie wie, nie pamięta, w jaki sposób zadała cios nożem. Zadzwoiła potem na Policję, przyjechali bardzo szybko, drzwi było otwarte. Nie wie, dlaczego drzwi były niezamknięte. Na pewno nie wychodziła na klatkę schodową. Znajdująca się tam krew na klatce schodowej była stąd, że kapała podczas schodzenia męża ze schodów, do karetki. Oskarżona nie opatrywała jego rany w żaden sposób. Zarówno jej mąż, jak i ona sama, są alkoholikami. A. C. (1) jest agresywna, ale tylko, kiedy jest trzeźwa. Nieprawdopodobne jest szczęście, jakie ma, że przez takich mężczyzn siedzi w więzieniu. Wcześniej nie zadała nigdy ciosu pokrzywdzonemu, ani nożem w udo, ani rozbitą butelką w brzuch.

Przesłuchana w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania wyjaśniła, że mąż się nad nią znęcał. Uderzyła go nożem, ale nie chciała go zabić, broniła się. W dniu zdarzenia w domu były dwie interwencje Policji, cały czas była atakowana, wyzywana od dziwki i szmaty. Wcześniej męża nie było od dwóch tygodni w domu, pił u matki. Uderzył ją w twarz, pociągnął za włosy, miała guza na głowie. Nie celowała świadomie w szyję, broniła się przed każdym uderzeniem. Bała się też, że mąż ją udusi, gdyż jest psychopata.

Podczas wizji lokalnej oskarżona wyjaśniła, że w dniu zdarzenia siedziała na wersalce. Na ławie leżało dużo rzeczy, między innymi lusterko. W dniu zdarzenia pomiędzy nią, a mężem wywiązała się awantura. Na złość pokrzywdzonemu zadzwoniła do S. S. (2). Wywiązała się awantura i oskarżona zadzwoniła na Policję. Policjanci przyjechali i pukali do drzwi, kobieta jednak im nie otworzyła. Dalej, co się stało, nie pamięta. Nie pamięta, gdzie leżał nóż, mógł leżeć na stole. Nie wie jednak, skąd się tam wziął. Świadomość odzyskała, kiedy przyjechali policjanci i wykonywali czynności w mieszkaniu.

Przesłuchana po raz kolejny przyznała się do zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła jednak, że nie pamięta jednak co się stało, gdyż „urwał” jej się film. Oskarżona żałuje tego, co się stało. Kiedy mąż był pijany, to załatwiał się pod siebie, nie miał uczucia, wówczas oskarżona wyganiała go z domu i wtedy szedł do matki. A. C. (1) wie do czego służy nóż, ale jej zamroczenie alkoholem spowodowało, że musiała być na męża zdenerwowana. Pokrzywdzony stale pił, jego matka również była alkoholiką. Nie pracował, był intrygantem. Oskarżona nie wie, dlaczego rozbiła mu lusterkiem o głowę, jak również dlaczego podeszła do niego z nożem.

Przesłuchana na etapie postępowania sądowego wyjaśniła, że częściowo nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, albowiem go nie pamięta. W dniu zdarzenia pogodziła się z mężem po miesiącu czasu. Zniosła do teściowej wódkę, mąż wypił ją i wrócili wspólnie do domu. Po drodze również zakupili alkohol. W mieszkaniu A. C. (1) tłumaczyła pokrzywdzonemu, że nie może tak postępować : nadużywać alkoholu, nie pracować. Oskarżona chciała też sprawdzić, czy mąż ją kocha i zadzwoniła do S. S. (2). Później nie pamięta, co się wydarzyło. Nie pamięta, czy mąż był zdenerwowany tym telefonem. Pamięta jedynie to, że kazała mu pójść do matki, a on siedział na wersalce. Oskarżona nie pamięta, by mąż wychodził na klatkę, a ona by doszła do niego i przejechała mu nożem po szyi. Pamięta tylko, że A. C. (2) siedział na wersalce i trzymał ręcznik przy szyi. Oskarżona nie groziła mężowi, że go zabije. Po Policję zadzwoniła po to, by go zabrała. Nie przypomina sobie, by mąż mówił, że potrzebuje pomocy. Nie wie, jak doszło do tego, że mąż miał obrażenia od noża, może nie chciał wyjść z domu, może chciała go przestraszyć. Pokrzywdzony często ją bił, również i tego dnia, bo miała sińca na ręku. Oskarżona pamięta jedynie, że mąż zeskakiwał do niej z wersalki i stawał do bicia.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonej A. C. (1) k. 33-35, k.42, k.98-100, k.136, k.400v-402)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, że oskarżona dopuściła się przypisanego jej czynu. Nie budzą zastrzeżeń wyjaśnienia oskarżonej co do spożywania alkoholu tuż przed zaistniałym zdarzeniem, albowiem potwierdzają to wyniki badań alkometrem zarówno co do niej samej, jak i jej małżonka. Sąd przyjął również, że pomiędzy małżonkami doszło do awantury, albowiem okoliczności tej nie zaprzeczała, ani A. C. (1), a nadto tak też relacjonował zdarzenie pokrzywdzony przybyłym na miejsce funkcjonariuszom Policji. Uznał też, że do kłótni doszło na skutek prowokacyjnego zachowania oskarżonej, która chciała sprawdzić - poprzez wykonanie połączenia

telefonicznego do kolegi, w obecności męża - czy ten ostatni rzeczywiście ją kocha. Choć A. C. (1) początkowo podnosiła, że miał to być żart, to w późniejszej relacji nie kryła, że chciała w ten sposób zrobić na złość swojemu mężowi. Za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia A. C. (1) co do zadania uderzenia mężowi lusterkiem i przyjął, że taki fakt miał miejsce. Po pierwsze podnieść należy, że relacja oskarżonej w tym zakresie jest chwiejna. Początkowo A. C. (1) kwestionowała, że do takiego zdarzenia w ogóle doszło, wskazując, że lustro potłukło się przypadkowo, poprzez zsuniecie się z ławy na podłogę. W kolejnych wyjaśnieniach podniosła jednak, że nie wie dlaczego uderzyła męża w głowę wskazanym przedmiotem. Sąd nie przyjął również, że do ugodzenia nożem doszło w mieszkaniu. W tym zakresie relacja funkcjonariuszy Policji jest konsekwentna: podczas awantury pokrzywdzony opuścił mieszkanie, usiadł na schodach i wtedy oskarżona zaatakowała go nożem. Zeznania tych świadków korelują z protokołem oględzin klatki schodowej i mieszkania zajmowanego przez małżonków C.. Z protokołu tego jednoznacznie wynika, że plamy substancji brunatno-czerwonej i to ze skrzepami ujawniono na ostatnich trzech schodach prowadzących na trzecie piętro, a także na drewnianym podeście i wycieracze. Gdyby było tak, jak twierdzi A. C. (1), że ślady na klatce schodowej powstały przy schodzeniu do karetki i były efektem kapiącej krwi, to z pewnością nie koncentrowałyby się w obrębie jednego miejsca, a widoczne byłyby na całej przestrzeni schodów. Obecność śladów na podeście, czy wycieracze również potwierdza to, że pokrzywdzony stał przed drzwiami i prosił o ich otwarcie. Wersja oskarżonej, jakoby w tym czasie znajdowała się naprzeciwko swojego męża, kłóci się z podzieloną przez Sąd opinią biegłego, który nie wykluczył, że możliwe jest pociągnięcie nożem po szyi, kiedy ofiara i napastnik stoją naprzeciwko siebie, tyle, że w tym wypadku napastnik musiałby być leworęczny. A przecież sama oskarżona w swoich wyjaśnieniach podała, że jest praworęczna.

Niejasne są również wyjaśnienia A. C. (1) co do tego, że uderzenie nożem zadała mężowi, bo się broniła. Zdaniem A. C. (1) miała mieć w tym dniu i sińca na rękę, guza na głowie, ciągnięto ją za włosy. Sąd przyjął, że do takiej sytuacji nie doszło. Gdyby tak było, to przecież część obrażeń powinna być widoczna. Względy doświadczenia życiowego wskazują, że po przybyciu funkcjonariuszy oskarżona opowiedziałaby o tym policjantom, czy też je pokazała. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca. Indagowana na ten temat na etapie postępowania sądowego, oskarżona również nie potrafiła tej kwestii wyjaśnić szczegółowo podnosząc jedynie, że mąż „rwał” się do bicia.

W świetle zeznań funkcjonariuszy Policji, wbrew wersji A. C. (1), Sąd przyjął także, że oskarżona, kiedy doszła do siedzącego na klatce schodowej męża, to zagroziła, że go zabije. Przyjął też, że pokrzywdzony niczym A. C. (1) nie zagrażał, to A. C. (1) – jak już wskazywano powyżej- opuściła mieszkanie i zaatakowała męża nożem.

Oskarżona przedstawia się jako ofiara pokrzywdzonego. Wyjaśnienia A. C. (1) w tej mierze Sąd uznał za przejawskrawione. W ciągu ostatniego roku odnotowano jedynie dwie interwencje Policji, przy czym jedna tylko została zgłoszona przez A. C. (1). W dniu 26 czerwca 2013 roku, jak twierdzi oskarżona, wzywała Policję dwukrotnie i nie miała w tym zakresie żadnych zahamowań. Gdyby rzeczywiście mąż się wcześniej nad nią znęcał, z pewnością umiałaby poradzić sobie w takiej sytuacji, zwłaszcza, że pokrzywdzony korzystający z warunkowego przedterminowego zwolnienia, miał orzeczony dozór kuratora.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania R. B., S. S. (3), P. D., M. J. i S. S. (4), funkcjonariuszy Policji, którzy pojawili się na miejscu zdarzenia, w zasadzie bezpośrednio po nim. Mogli zatem usłyszeć relacje obojga małżonków na „gorąco”. Zarówno R. B., S. S. (3), jak również funkcjonariusze, którzy pojawili się później, to jest P. D., S. S. (4), czy M. J. wysłuchali konsekwentnej relacji A. C. (2), który przyznał, że to żona ugodziła go nożem, kiedy siedział na klatce schodowej. Konsekwentnie przedstawił również to, co się działo przed: a mianowicie kłótnię i uderzenie go lusterkiem. Relacja policjantów jest spójna i logiczna. Sąd zauważył, że niektórzy z nich przesłuchani na etapie postępowania sądowego nie pamiętali szczegółów interwencji, niektórzy z nich nie potrafili stwierdzić, czy oskarżona zwracała się do męża słowami, że go zabije. Tym niemniej nie deprecjonuje to zeznań tych osób, a podyktowane jest zapewne i wpływem czasu, czy też wielością przeprowadzanych interwencji.

Za pełne jasne i nie budzące wątpliwości Sąd uznaje opinię sądowo-psychiatryczną oraz opinię psychologiczną, zwłaszcza, że ich wydanie poprzedzone zostało obserwacją psychiatryczną. Nie budzi również zastrzeżeń opinia w zakresie przeprowadzonych badań genetycznych w zakresie śladów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia.

Nie budzi również zastrzeżeń opinia biegłego co do obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego i mechanizmu ich powstania. Biegły rozdzielił obrażenia, które spowodowane były od uderzenia lusterkiem i te, które spowodowane były użyciem noża przez oskarżoną. Wyjaśnił również zmianę w opinii co do ostatecznej kwalifikacji prawnej obrażeń spowodowanych od noża: a mianowicie uszkodzeniem mięśnia szyi – platysmy, zaburzeniami czucia skórniego w obszarze poniżej blizny, co świadczyło o uszkodzeniu tkanki podskórnej oraz nerwu skórniego, a także niemożnością skręcania głowy, czy szyi przez pokrzywdzonego. Jak już wskazywano powyżej, biegły odniósł się również do możliwości spowodowania rany przy wzajemnym usytuowaniu napastnika i ofiary naprzeciwko siebie i możliwości takiej nie wykluczył. Podał jednak, że spowodowanie tej rany musiałyby być zadane ręką lewą. Sąd dostrzegł również, że zdaniem biegłego, pokrzywdzony teoretycznie mógł sam spowodować taką ranę, jednakże w świetle zeznań funkcjonariuszy, taka sytuacja- w ocenie Sądu- nie miała miejsca.

Zachowanie oskarżonej A. C. (1) polegające na tym, że w dniu 26 czerwca 2013 roku, około godziny 18.00 w P. T., woj. (...), przy ulicy (...) działając z zamiarem bezpośrednim usiłowała dokonać zabójstwa męża A. C. (2) w ten sposób, że podeszła od tyłu do siedzącego na klatce schodowej A. C. (2) i wypowiadając pod jego adresem słowa, że go zabije, trzymanym w rękę nożem spowodowała u niego ranę ciętą skóry i tkanki podskórnej szyi po stronie prawej o długości około 10 centymetrów, z uszkodzeniami mięśni szyi (platysma), co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła, z uwagi na postawę pokrzywdzonego i udzieloną mu pomoc lekarską, przy czym czynu tego dopuściła się w warunkach recydywy określonej w art. 64 §2 kk i art. 11§2 kk, a nadto będąc uprzednio prawomocnie skazana za zabójstwo – wyczerpała dyspozycję art. 13§1 kk, art.148§1 kk, art.157§1 kk w zw. z art. 64§2 kk i art.11§2 kk. Przepięstwo zabójstwa jest przestępstwem materialnym, jego dokonanie wymaga nastąpienia określonego w ustawie skutku, a mianowicie śmierci człowieka. Jednocześnie art. 148§1 kk wymaga do realizacji znamion opisanego w nim czynu zabronionego umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego, albo w postaci zamiaru wynikowego. Sprawca może podejmować zachowania skierowane przeciwko drugiej osobie w celu jej zabicia (zamiar bezpośredni), albo z przewidywaniem możliwości spowodowania śmierci człowieka zamiast osiągnięcia celu zamierzonego lub obok realizacji celu zamierzonego i godzenie się na taki skutek swojego zachowania (zamiar ewentualny). Sąd uznał, że A. C. (1) działała z zamiarem bezpośrednim zabójstwa swojego męża. A. C. (2) został zaatakowany, kiedy siedział na klatce schodowej, a zatem wówczas, kiedy ataku tego się nie spodziewał. Oskarżona podeszła od tyłu i spowodowała u niego ranę długości 10 centymetrów na szyi. Użyła do tego tak niebezpiecznego narzędzia, jakim jest nóż. Nie trzeba nikogo przekonywać, że szyja jest ważną dla życia człowieka okolicą ciała. Przeciętny dorosły człowiek doskonale zdaje sobie sprawę choćby z tego, że znajduje się tam tętnica szyjna, a jej uszkodzenie wiąże się często z wykrwawieniem organizmu. Dodatkowo oskarżona, kiedy atakowała swojego męża, powiedziała do niego, że go zabije, a zatem trudno uznać, że były to słowa mające jedynie wystraszyć pokrzywdzonego. Nie bez znaczenia jest zachowanie A. C. (1) po spowodowaniu rany nożem, albowiem zostawiła swojego męża na klatce, zamknęła mu drzwi do mieszkania, mimo, że ten informował ją, że krwawi i potrzebuje pomocy. Sąd dostrzegł oczywiście, że rana cięta szyi i tkanki podskórnej szyi była raną płytką. Nie miało to jednak znaczenia dla przyjętej kwalifikacji prawnej, choćby w powiązaniu z bezpośrednią bliskością (2 centymetry) do tętnicy szyjnej. Dodatkowo podnieść należy, że oskarżona zaatakowała męża nożem o długości ponad 30 centymetrów, w tym ostrza o długości ponad 18 centymetrów. Pokrzywdzony A. C. (2) tamował krwawienie, po przyjeździe Policji została mu udzielona pomoc lekarska. Skutek w postaci jego śmierci nie nastąpił. Możemy zatem mówić o usiłowaniu zabójstwa. Jednocześnie na skutek użycia noża przez oskarżoną u pokrzywdzonego doszło do powstania rany ciętej skóry i tkanki podskórnej szyi z uszkodzeniami mięśni szyi (platysma), co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni - a to z kolei uzasadnia kwalifikację z art. 157 §1 kk.

Zarzucałemu czynu A. C. (1) dopuściła się również w warunkach recydywy określonej w art. 64 § 2 kk. Pierwsze skazanie dotyczyło min. spowodowania choroby zazwyczaj zagrażającej życiu, za które wymierzona została kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kara łączna 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Karę tę A. C. (1) odbywała w okresie od 9 stycznia 1995 roku do 9 września 1997 roku, a zatem w wymiarze powyżej 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kolejnego przestępstwa (usiłowanie przestępstwa zabójstwa w zbiegu ze spowodowaniem choroby zagrażającej życiu) dopuściła się w dniu 20 sierpnia 1998 roku, a zatem w ciągu 5 lat po odbyciu wspomnianych 6 miesięcy orzeczonych za umyślne przestępstwa podobne. Karę 8 lat pozbawienia wolności orzeczonej

w drugiej sprawie skazana odbyła w całości min. od 2 czerwca 2007 roku do 11 grudnia 2009 roku, a zatem łącznie odbyła co najmniej 1 rok pozbawienia wolności. Obecny czyn został popełniony w dniu 26 czerwca 2013 roku, a zatem w ciągu 5 lat po odbyciu w całości ostatniej kary. Poprzednie skazania dotyczyły przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, obecne również należy do tego katalogu- są zatem do siebie podobne. Jednocześnie Sąd uzupełnił opis czynu o to, że A. C. (1) obecnego przestępstwa dopuściła będąc uprzednio prawomocnie skazana za zabójstwo. Choć ustawodawca w art. 148 §3 kk (wskazującym, że karze określonej w §2 podlega ten, kto był już wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo) nie precyzuje, o jaki typ zabójstwa chodzi, to w doktrynie przyjmuje się, że podstawę do zastosowania tego przepisu daje uprzednie skazanie w każdej formie stadialnej, czy zjawiskowej. Akceptując powyższy pogląd stwierdzić należy, że nie ma znaczenia fakt, że drugie skazanie A. C. (1) dotyczyło usiłowania zabójstwa.

Sąd wyeliminował z opisu czynu działanie ze z góry powziętym zamiarem, jak i również to, że o zamiarze zabójstwa miałyby przemawiać rzucenie w pokrzywdzonego lusterkiem. Zwykle względy doświadczenia życiowego wskazują, że takie zachowanie było spowodowane kłótnią między małżonkami i zapewne było spowodowane chęcią dokuczenia A. C. (2), aniżeli zabiciem go. Poza tym rodzaj użytego przedmiotu jednoznacznie przeciwstawiają się przeciwko istnieniu wówczas u A. C. (1) takiego zamiaru. Odnośnie modyfikacji aktu oskarżenia, dokonanej na I rozprawie głównej przez oskarżyciela publicznego, przy odczytywaniu aktu oskarżenia, to wskazać jedynie należy, że taka modyfikacja nie ma mocy prawnej. W związku z tym nie mogła być potraktowana jako wiążąca Sąd.

Przy wymiarze kary Sąd miał na względzie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 kk. Na korzyść A. C. (1) przyjęto początkowe przyznanie się do zarzucanego czynu. Na niekorzyść zaś- uprzednią karalność, w tym w warunkach recydywy, negatywną opinię w miejscu zamieszkania, działanie pod wpływem alkoholu oraz bez żadnej racjonalnej przyczyny. Wręcz przeciwnie : zdaniem Sądu całe zdarzenie powstało na skutek prowokacyjnego zachowania A. C. (1). Przed zdarzeniem małżonkowie C. zgodnie spożywali wspólnie alkohol, doszło też między nimi do zbliżenia intymnego. To jednak oskarżona postanowiła „sprawdzić„ , czy mąż ją rzeczywiście kocha, dzwoniąc w jego obecności do swojego kolegi. Sąd nie może się powstrzymać od stwierdzenia, że takie zachowanie bardziej jest charakterystyczne dla nastoletnich dziewcząt, aniżeli dojrzałej kobiety. Nic zatem dziwnego, że pomiędzy małżonkami doszło do awantury. I znów agresywne zachowanie podjęła A. C. (1) rzucając w męża lusterkiem. To nie oskarżona, a pokrzywdzony wyszedł z mieszkania, a zatem zwykle doświadczenie życiowe wskazuje, że nie chciał dalszej kłótni. Jednocześnie, kiedy oskarżona pociągnęła nożem po szyi męża, spokojnie powróciła do mieszkania, zamykając przed pokrzywdzonym drzwi i nie otwierając ich przez jakiś czas, mimo, że ten ostatni informował, że leci mu krew i potrzebuje pomocy. Takiej pomocy nie udzieliła mu również, kiedy pokrzywdzony znalazł się już w środku mieszkania. Oskarżona A. C. (1) w swoich wyjaśnieniach podała, że nie ma szczęścia do mężczyzn i to przez nich otrzymywała kary pozbawienia wolności. Tymczasem lektura akt sprawy, a zwłaszcza analiza danych o karalności wskazuje, że jest zupełnie odwrotnie: to mężczyźni nie mają i nie mieli szczęścia do A. C. (1). Analiza zachowań oskarżonej z dwu poprzednich wyroków wskazuje, że A. C. (1) ma tendencje do agresywnego zachowania, zwłaszcza, kiedy jest pod wpływem alkoholu. Z kolei analizując przedmiotowe zachowanie stwierdzić należy, że oskarżona zamieszkiwała w mieszkaniu komunalnym, którym dysponowała, nie miała nikogo na utrzymaniu, albowiem dzieci już były dorosłe i z nią nie mieszkały. Nie była również zależna finansowo od A. C. (2), który podobnie, jak i ona otrzymywał zasiłki z (...)A. C. (1) nie miała więc żadnych przeszkód, by zakończyć związek z A. C. (2), gdyby faktycznie nie spełniał jej oczekiwań. W ocenie Sądu, taka sytuacja nie miała miejsca : oskarżona akceptowała wszelkie minusy życia z pokrzywdzonym, co jednocześnie nie przeszkadzało jej np. we wspólnym spożywaniu alkoholu. Oskarżona nie może zatem kreować się na ofiarę negatywnych zachowań swojego męża. Zwrócić również uwagę na fakt, że pociągnięcie nożem dalej o 2 centymetry, spowodowałoby uszkodzenie tętnicy szyjnej, a w konsekwencji pokrzywdzony miałby niewielkie szanse na przeżycie. Oskarżona A. C. (1) może mówić o dużym szczęściu, że odpowiada „jedynie„ za usiłowanie zabójstwa.

Uprzednie prawomocne skazanie za zabójstwo powoduje, że zgodnie z dyspozycją art. 148§3 kk w związku z treścią art.148§2 kk kara pozbawienia wolności musi być orzeczona w wymiarze nie krótszym, aniżeli 12 lat pozbawienia wolności. Z uwagi na przedstawione wyżej okoliczności Sąd uznał, że kara 15 lat pozbawienia wolności – wnioskowana przez oskarżyciela publicznego- jest adekwatna do stopnia zawinienia, stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze kary.

Na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonej okres tymczasowego aresztowania, począwszy od 26 czerwca 2013 roku.

O kosztach obrony z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5, § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163 poz. 1348 z późn. zm.), uwzględniając podatek VAT.

Z uwagi na fakt, że oskarżona przed zatrzymaniem utrzymywała się z zasiłków (...), nie posiadała majątku Sąd zwolnił ją od ponoszenia kosztów sądowych, uznając w trybie art. 624 §1 kpk, że ich uiszczenie wiązałoby się dla oskarżonej ze zbytnią uciążliwością.